Nr. 197. Dnia 19 lipca. Piątek. Dnia 7 (19) lipca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Wincentego à Paulo.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 57.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 8 w.	Wtorek:	Apolinarego B.
Sobota:	Eljasza i Czesława.	Zachód „ „ 8 „ 13.	Zachód „ „ 2 „ 19 r.	Środa:	Krystyny P.
Niedziela:	Praksedy i Daniela.	Długość dnia godzin.... 16 „ 16.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 10.	Czwartek:	Jakóba i Krzysztofa.
Poniedz:	Marji Magdaleny.	Ubyło „ „ 0 „ 27.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.	Piątek:	*Anny Matki N. M. P*

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wodzisława, jutro Czesława św.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Strzelanie do gołębi dla członków oddziału Cesarskiego Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania, oraz osób, przez nich wprowadzonych. (Pole wyścigowe na placu mokotowskim. (2½ po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Swiat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Ostatnia próba" i „Oj, kobiety, kobiety!"; jutro opera; — Nowy dziś „Córka pani Angôt", jutro „Piękna Helena". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 379 kop. 8. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)**

Nowy gmach szkolny.

Niejednokrotnie w łamach pisma naszego zamieszczaliśmy szersze lub krótsze wzmianki o szkole rzemiosł, istniejącej od lat dziesięciu w Warszawie, pod kierownictwem doświadczonego pedagoga, p. Jerzego Kühna.

Szkoła ta od początku założenia mieściła się przy ulicy Jasnej pod nr. 3 im, przez czas jakiś przy ulicy Złotej, następnie znowu na Jasnej.

Odnalezienie domu, posiadającego wszelkie warunki na szkołę rzemiosł, przedstawiało zawsze wiele trudności, zwłaszcza, iż szkoła ta, oprócz sal do wykładów, potrzebuje odpowiednich pomieszczeń na warsztaty.

Trudności te skłoniły do powzięcia zamiaru wybudowania specjalnego gmachu, gdy zaś fundusze dzięki ofiarności ludzi dobrej woli znalazły się, zamiar w czyn wprowadzono.

Pierwszym ofiarodawcą na cel budowy gmachu był ś. p. Krzysztof Rotkiewicz, który szczęśliwą ręką złożył na początek rs. 1,500; następnie do tej sumy dołączono rs. 14,000 z zapisu ś. p. Rapackiej, jako pożyczkę wieczystą; dalej ofiarował ś. p. Hoch rs. 3,000, oraz bezimiennie nadesłano z Syberji rs. 12,000. Razem zebrano rs. 30,500.

W jesieni r. z. nabyto przy ulicy Składowej grunt za rs. 7,000 i zaczęto stawiać dom podług planów i pod kierunkiem budowniczego Kazimierza Löve. Obecnie budowę już ukończono i przed kilkoma dniami warsztaty i utensylja szkolne przeniesiono z ulicy Jasnej do nowego domu.

Jest to budynek dwupiętrowy w stylu renesansowym.

Od ulicy gmach posiada dziesięć okien ze światłem wschodnio-północnem i tyleż od strony zachodniej. Lewe skrzydło przylega do gruntu niezabudowanego. Z tej strony jedno okno oświetlające korytarz wychodzi na kościół św. Piotra i Pawła. Gdyby jednak w przyszłości grunt sąsiedni został zabudowany, okno to będzie zamurowane. Prawe skrzydło budynku przylega do narożnego domu p. Fr. Łapińskiego.

Wejdźmy teraz do wnętrza gmachu, a najpierw do suteryn głębokich a widnych. Mieścić się tu będą warsztaty cięższych rzemiosł.

Od ulicy cztery salki przeznaczone są na warsztaty ślusarskie, w których stanie 80 śrubsztaków.

Od dziedzińca widzimy kuźnię o dwóch paleniskach. Zamiast miechów będę użyte wentyle mechaniczne. Mieści się także z tej strony odlewnia drobnych przedmiotów mosiężnych i cynkowych, tudzież borownia, tokarnie i skład węgla z obszernym otworem, wychodzącym na korytarz wjazdowy.

Nie zapomniano tu o wentylatorach i wygodnem mieszkaniu dla stróża domu.

Na parterze od frontu mieści się mieszkanie dyrektora szkoły, od dziedzińca zaś 12 warsztatów stolarskich.

Na pierwszem piętrze od ulicy znajduje się obszerna sala rysunkowa o pięciu oknach, udekorowana wyrobami sztukatorskiemi, wykonanemi w gipsie przez uczniów szkoły, tudzież dość znaczna ilość modeli. Obok sali mieści się gabinet dyrektora i kancelarja szkoły.

Od dziedzińca urządzono trzy sale na pomieszczenie warsztatów lżejszych rzemiosł, jak szewctwo, rymarstwo, krawiectwo i t. p.; dalej mieści się tu garderoba i bufet, w którym uczniowie dostać będą mogli herbaty i przekąsek.

Na drugiem piętrze, w trzech salach frontowych i dwóch od dziedzińca, odbywać się będą wykłady nauk w pięciu oddziałach, w których znajdzie pomieszczenie 200 uczniów. Na tem piętrze znajduje się także lokal dla nadzorcy szkolnego.

Ściany w salach szkolnych i warsztatowych pobielone są farbą kredową.

Wszystkie okucia do drzwi i okien, tudzież pomniejsze roboty stolarskie zostały wykonane przez uczniów szkoły.

Koszta budowy wynoszą około 40,000 rs. Resztę, brakującą do pokrycia kosztów budowy, obowiązał się złożyć przedstawiciel protektorów szkoły, p. Natanson, który od lat dziesięciu wytrwale opiekuje się instytucją.

Do liczby protektorów szkoły, pokrywających niedobory rokrocznie, należą pp.: dr. J. Baranowski, Bergsohn, Bersohn, Boniecki, Władysław hr. Branicki, Mieczysław Epstein, Aleksander Goldstand, Handtke, hr. L. Krasiński, Kronenbergowie, Laski, Lilpop, hr. Stanisław Łubieński, Marconi, Meyer, Adam Natanson, dr. Ludwik Natanson, sukcesorowie Jakóba Natansona, bracia Pfeiffer, hr. August Potocki, hr. Konstanty Przeździecki, Rau, Rawicz, Rozenblum, Szholtze i Rephan, Simmler, Spiess, J. Szlenker, Karol Szlenker, Szwede, Temler, Wertheim, Wołowski i hr. ordynat Zamojski.

W r. z. uczęszczało do szkoły rzemiosł 192 uczniów, a z liczby tej poświęcało się nauce ślusarstwa 121, stolarstwa 21 i szewctwa 13 uczniów.

Jakiego rodzaju rzemiosła będą prowadzone w tej szkole, z rozpoczęciem nowego kursu jeszcze nie zdecydowano. Oprócz stolarstwa, ślusarstwa i szewctwa, projektowanem jest rymarstwo, tokarstwo, krawiectwo, introligatorstwo i snycerstwo.

21)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Panie hrabio—przerwała starsza kobieta poważnie,—nie poruszajmy lepiej popiołów zmarłych.

— Dlaczego?

— Bo na mogiłach rosną często piołuny—uzupełniło dziewczę szybko.

— Lub strzela kwiat przebaczenia i miłości—poprawił Morski miękkim głosem.—I w tem zdaje się spoczywa tajemnicza siła grobów, ta mistyczna moc potężna, która nas uszlachetnia i, lepszymi czyniąc, każe zbłąkanym winy darować.

W głosie jego tyle brzmiało pokory i skruchy, iż pani Opolska w połowie rozbrojoną się czuła. Ton też jej łagodniejsze przybrał dźwięki, gdy, odnosząc słowa Eustachego do haniebnie porzuconej opieki, odparła z lekkim wyrzutem:

— Panie hrabio, przebaczać błądzącym chwilowo a bezwiednie, to powinność serca i... sumienia. Sądzę jednak, iż niepotrzebnie dar ten boski marnowalibyśmy tam, gdzie byłby tylko wyśmiany i lekceważony, na równi ze wszystkiemi innemi uczuciami, jakie za święte przywykłam uważać.

— Szanowna kuzynko, to słowa niegodne takiej, jak ty, kobiety—zawołał Morski z zapałem, a ujmując dłoń jej i do ust ją podnosząc, dodał z pozornem wzruszeniem:—*Tout comprendre, c'est tout pardonner.* Wierzaj też, iż gdybyś mogła zajrzeć w głąb mej duszy, gdybyś pojęła, jakiemi strasznemi kajdanami niewoli stały się dla mnie te lat dziesięć, spędzonych zagranicą, zapłakałabyś może nademną. A twa szczytna łza żalu, okupując zmarnowane najpiękniejsze lata mego życia, nie byłaby zaiste straconą. Wola ojca kazała mi się poświęcić karjerze wstrętnej dla mnie; ambicja jego, a może tylko szlachetny patrjotyzm chciały widzieć syna u steru spraw krajowych. Niepomny też, iż w niebezpiecznych tych szrankach potrzeba giętkich, nikczemnych dworaków, lub charakterów z hartownej ukutych stali, pchnął mnie na śliską drogę, po której łatwiej upaść i stoczyć się w przepaść, niż dobić się szczytu. Cześć tradycji i pamięć zasad, wyniesionych z domu, pozwoliły mi uniknąć zarówno brudnej Scylli, jak również mętnej Charybdy; pochwycony jednak przez te kręgi dantejskie, po upływie długich lat zaledwo zdołałem, jak znużony rozbitek, powrócić w progi domowe...

Zatrzymał się, wzruszeniem na pozór zwyciężony, a widząc, iż rysy pani Opolskiej złagodniały widocznie, ciągnął po chwili z żalem tłumionym.

— W progach tych spotkała mnie żałoba, smutek i opuszczenie. Porzucone dla wielkich idej mniejsze obowiązki miejscowe mszczą się dziś bezlitośnie; najbliżsi karzą szyderstwem i niewiarą. Trzeba też zaiste wiele odwagi, aby bez przyjaznego uścisku dłoni, bez życzliwej rady i wskazówki pójść teraz drogą ciernistą, na której przyjdzie mimowolnie okupić winy.

— Szczytny blagier — wybiegło szeptem na usta panny Teresy, podczas gdy matka jej, wyciągnąwszy dłoń do Morskiego, mówiła łagodnie:

— Odwagi, panie hrabio. Na zwrot szczęśliwy i czyn dobry nigdy zapóźno. Naprawiać błędy przeszłości, to rzecz niełatwa, unikać przyszłych jednak może każdy myślący i rozumny człowiek.

— Kuzyneczko, choć jedno słówko przebaczenia—prosił Morski stłumionym głosem, znalazłszy się w chwilę potem, sam na sam z panną Teresą.—Błagam, nie bądź surowszą od twej matki.

— Przebaczenia? Za co?

— Za wczorajszą mą śmiałość. Zapomnij o niej...

— Opolscy nie zwykli zapominać zniewag doznanych—rzuciła wyniośle.

— Jakto, kuzyneczko, więc drobnem przewinieniem...

— Obelga, wyrządzona kobiecie, na inne zasługuje miano—zaprzeczyła z dumą.—Mężczyzna, dopuszczający się podobnej zniewagi, popełnia tchórzostwo, które jemu samemu ubliża przedewszystkiem.

— Zgoda — przyznał, wpatrzony z zachwytem w pałającą głębię czarnych jej oczu i rysy oburzeniem tchnące. Zgoda, przyznaję, iż nierozwagą ubliżyłem sam sobie. Skoro tak jednak, nie powinnaś pani mieć do mnie urazy.

— Urazę do wuja i opiekuna—zabrzmiało ironicznie—nie, nigdy! Do pana, hrabio Morski, nie chowam żalu—każdy daje to tylko, na co go stać; nic więc dziwnego, że zbolałe pańskie serce, o którem tak rozczulająco opowiadałeś mej matce, musiało poprawę od ulicznej rozpocząć donżuanerji. Nie gorsz się jednak, iż ciemna parafjanka umie za ten rycerski animusz nie wdzięcznością, lecz pogardą odpłacać jedynie.

— *Sapristi!* co za ogień! — myślał hrabia Eustachy, zapatrzony w piękną swą pupilkę.—A to istny kontrast z pozorną dobrocią wiecznie uśmiechniętych i słodkich jak lukrecja panien na wydaniu. Poczekaj, moja mała, sprobujemy ugłaskać cię nieco.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Otwarcie szkoły nastąpi z dniem 1-go września.

Wysokość opłaty szkolnej nie jest jeszcze stanowczo oznaczoną.

Szkoła będzie urządzona zupełnie z końcem tego miesiąca. *W. K.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* dowiadują się, iż ministerjum finansów, wbrew przypuszczeniom niektórych gazet, zamierza pozostawić cło od soli kuchennej bez zmiany. Tylko cło od soli oczyszczonej, która przychodzi w pakietach z zagranicy, postanowiono na wzór innych krajów nieco podwyższyć. Podobnie, jak donosi ten sam dziennik petersburski, postanowiono pozostawić bez zmiany cło od cykorji, żołędzi palonych i innych surogatów kawy. Według zebranych przez ministerjum danych w państwie istnieje 16 zakładów, przerabiających surogaty kawy z żołędzi, rodzynków, żyta i t. p., z produkcją 210,000 pudów.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż wobec pojawienia się zarazy na bydło w Niemczech, na pograniczu z Francją, rząd francuski wydał zakaz przywożenia bydła wprost z Niemiec lub transportowanego z tego państwa przez Belgję i Luksemburg. W ten sposób dla przewozu bydła do Francji zamknięte zostały wszystkie punkty celne na granicy niemieckiej, belgijskiej oraz luksenburskiej.

= Z Petersburga donoszą, iż upaństwowienie kolei libawo-romeńskiej ma nastąpić d. 13 go lutego r. p. Dyrekcja kolei ma być przeniesioną z Mińska do Wilna.

= *Russk. lesoprom.* podaje kilka danych ze statystyki lasów w państwie. Z danych tych okazuje się, że w gub. wileńskiej liczą 933 tys. dzies. lasów, czyli 25 d. na wiorstę kw. i 0.73 d. na głowę ludności; w gub. witebskiej przypada ogółem 1,284 tys. d. czyli 32 d. na wiorstę kw. i 1 dzies. na głowę; w gub. wileńskiej ogółem jest 19 milj. d. czyli 30 d. na wiorstę kw. i 0.87 na głowę.

= Właściciel posesji przy ul. Świętojerskiej nr. 1774 zawiadomił magistrat, że stary kanał na jego posesji zawalił się, wskutek czego ścieki zalały posesję, psując fundamenty domów. Celem zbadania stanu rzeczy wyznaczoną została na dziś, na godzinę 6-tą, komisja, złożona z starszego inżeniera miasta, p. Mościckiego, inżeniera wodociągu, p. Grotowskiego, starszego budowniczego miasta, p. Cichockiego, radcy prawnego, p. Brzezińskiego, i komisarza kasy miejskiej, p. Koeniga.

= Właściciel domu przy ul. Nowy-Świat pod nr. 1-ym, p. Lothe, i lokator tegoż domu, utrzymujący cukiernię, p. Mükke, wystąpili do magistratu o wynagrodzenie szkód, jakie ponoszą z powodu, iż przy każdej ulewie zalewane są piwnice tegoż domu. Z takiemiż pretensjami wystąpili również powtórnie pp. Pollak i Górecki. P. prezydent miasta ustanowił osobną komisję, złożoną z miejscowego komisarza kasy miejskiej, p. Gerretha, oraz obywateli, pp. Edmunda Langnera i Zamboniego, do której zaproszono inżenierów, pp. Grotowskiego, Józefa Lindley'a, Bantkego i Chądzyńskiego. Zadaniem komisji będzie zbadać stan rzeczy i sprawdzić, o ile szkody rzeczywiście nastąpiły z winy urządzeń kanalizacyjnych. Szczegółowy raport w tym względzie komisja przedstawi p. prezydentowi. Delegowani zbiorą się na miejscu w dniu dzisiejszym, o godzinie 10-ej zrana.

= W dalszym ciągu robót kanalizacyjnych trzeciej serji, mających się rozpocząć w pierwszych dniach sierpnia, projektowana jest budowa kanału przy ul. Zgoda. Przedstawione plany i kosztorysy budowy, wynoszące rs. 16,357 kop., zostały przez komisję techniczną komitetu kanalizacyjnego zatwierdzone i przesłane władzom miejskim, celem uzyskania pozwolenia na prowadzenie tych robót sposobem administracyjnym.

= Główna rura magistralna o 30-calowej średnicy, prowadząca ze stacji filtrów na Koszykach ku ul. Wspólnej, została w tych dniach połączona z wieżą ciśnień. W ten sposób projektowana w pierwszych trzech serjach sieć rur wodociągowych na stacji filtrów została podług programu wykończona.

= Draga, sprowadzona do pogłębienia koryta Wisły, a zapłacona z prywatnych funduszów p. prezydenta, jak się obecnie z pewnego źródła dowiadujemy, została ostatecznie nabytą przez p. Fajansa, właściciela żeglugi parowej na Wiśle. Inżenier stacji pomp, p. Słowikowski, otrzymał polecenie wydania dragi nowonabywcy.

= Z powodu licznych zażaleń mieszkańców gminy Czyste, wsi Wola, na wyziewy, wydzielające się z posesji Aleksandra Staszewskiego, położonej tuż przy szosie, w której właściciel z nieczystości wywożonych z miasta Warszawy i mierzwy przesypywanej proszkiem otwockim, urządził skład sztucznego nawozu, z rozkazu naczelnika powiatu została wydelegowana komisja, która orzekła, iż skład ten w miejscu tem znajdować sie nie powinien i musi być przeniesiony gdzieindziej. Decyzję komisji oznajmiono Staszewskiemu, który jednak fabrykację prowadził; dalej policja więc, chcąc zmusić właściciela do usunięcia składu, nie pozwalała na przywożenie furmankami proszku otwockiego ani też mierzwy. Prócz tego nieposłuszny składnik za niewykonywanie rozporządzeń policji został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Kancelarja warszawskiego oberpolicmajstra, pragnąc w wydawanej corocznie „książce informacyjnej" pomieścić wiadomości i adresy dokładne, rozesłała w tych dniach do wszystkich instytucyj rządowych i prywatnych odpowiednie szematy, celem pomieszczenia w nich nazwisk osób, zajmujących posady wyższe, wraz z wskazaniem adresu.

= W dniu onegdajszym w Warszawie zmarło mężczyzn 14, kobiet 10; wyjechało osób 547, przyjechało 548.

= Warszawski urząd loterji rozesłał okólnik do wszystkich kolektorów i kolektorek, iż jednej osobie nie wolno jest sprzedawać więcej nad trzy losy i to w tem przeświadczeniu, że kupujący nabywa losy dla siebie. Kolektorzy, niestosujący się ściśle do powyższego rozporządzenia, pozbawieni będą prawa zajmowania się sprzedażą biletów loteryjnych.

= Sekcja kas pożyczkowych dla rzemieślników rozesłała do zarządzających kasami okólnik, przypominający konieczność ścisłego stosowania się do instrukcji, co do przyjmowania poręczycieli, którzy, jak głosi okólnik, mają być ludźmi zupełnie odpowiedzialnymi; okazuje się bowiem, iż przy rewindykacji należności zaległych niektórzy poręczyciele przedstawiają bardzo małą gwarancję.

= Na sesji zgromadzenia tokarzy warszawskich, odbytej w sali wydziału administracyjnego w magistracie pod przewodnictwem komisarza urzędu p. R. Zakrzewskiego zapisano do ksiąg cechowych 11 uczniów. Patenty wyzwolinowe otrzymali: Szczepan Niemczyk, Jan Latosiński, Mieczysław Średnicki, Jan Ducki, Władysław Gosławski, Michał Kosakowski, Zygmunt Gołębiowski i Ludwik Badulski. Zgromadzenie to, liczące kilkunastu majstrów dzieli się na tokarzy drzewnych i żelaznych, kandydaci więc, ubiegający się o stopień czeladnika, składają po dwie sztuki wyzwolinowe. W ciągu kwartału sprawozdawczego zgromadzenie miało dochodu 50 rs., wydatki wynosiły 54 rs. W kasie znajduje się obecnie 479 rs. Przedstawicielami cechu są pp. J. Rawski i Rosochacki.

= W dniu wczorajszym na pokrycie raty październikowej z r. z., przynależnej Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy, sprzedaną została nieruchomość nr. 1473/4 przy ul. Śliskiej i Sosnowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rs. 13,000. Licytacja odbyła się przed rejentem Franciszkiem Kulikowskim od sumy rs. 19,500; nabywcą jest p. Józef Bruner za sumę rs. 31,500. Wedle § 90-go ustawy Towarzystwa, w ciągu ośmiu dni dozwolonem jest postąpić za sprzedaną nieruchomość szacunek wyższy przynajmniej o $\frac{1}{4}$ część od postąpionego na licytacji. W tym celu zeznaje się odpowiednią deklarację przed rejentem, odbywającym sprzedaż i składa się w kasie Towarzystwa *vadium*, ustanowione w warunkach licytacyjnych. Rejent obowiązany jest w ciągu 48-iu godzin przesłać poświadczoną kopję deklaracji dyrekcji Towarzystwa, która wyznacza nowy termin sprzedaży najpóźniej w 20 dni po pierwszej licytacji. Jeżeli w terminie nadlicytacji nie stawi się nikt, wówczas przysądzenie nieruchomości następuje na rzecz tej osoby, która deklarację złożyła, przyczem nabywca obowiązany jest dopełnić warunków najpóźniej w 30 dni po licytacji, pod rygorem unieważnienia sprzedaży.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności przyznano pożyczki 36 ciu osobom na rs. 5,376; najniższa pożyczka wynosiła rs. 36, a najwyższa rs. 300; trzem osobom odmówiono pożyczek z powodu przedstawienia nieodpowiedzialnych poręczycieli.

= Byli wychowańcy szkół w Łukowie, mianowicie ci, którzy je ukończyli w r. 1852-im, urządzają zebranie koleżeńskie w Warszawie d. 31-go lipca r. b. Spotkanie o godz. 9-ej rano w kościele po-pijarskim.

= Zarząd 3-ej dywizji kawalerji z dotychczasowego lokalu przeniesiony został na ulicę Ujazdowską do domu pod nr. 8.

= Na ulicy Chmielnej, od Marszałkowskiej do Wielkiej, rozpoczęto roboty około rozszerzenia i obłożenia kamiennemi płytami chodników po obu stronach ulicy.

= Listę nagrodzonych na tutejszej wystawie pracy kobiet uzupełniamy nazwiskiem p. Heleny Kozłowskiej, która za heljominiatury odznaczoną została listem pochwalnym.

= Z powodu wyjazdu zagranicę głównego sekretarza rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej, p. Juljana Święcickiego, obowiązki jego spełnia zastępczo p. Władysław Bogusławski.

= P. Lysen, przedstawiciel francuskich i belgijskich akcjonarjuszów, członek rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, wyjechał do Paryża.

= P. Konstanty Górski, dyrektor warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, w interesie tego Towarzystwa wyjeżdża za granicę.

= Zarządzający warszawską izbą skarbową, rz. r. st. Bożowski, w dniu wczorajszym wyjechał na objazd gubernji radomskiej.

= Jenerał piechoty, br. M. P. Krüdener, wyjechał do Włocławka.

= Wczoraj przejeżdżał przez Warszawę, udając się do Petersburga, poseł russki w Serbji, p. Persiani. Ma on zabawić w Rosji około miesiąca.

= Dyrektor departamentu dochodów niestałych w ministerjum finansów, r. t. Jermołow, wyjechał do Petersburga.

= W mieście naszem bawi chwilowo w przejeździe redaktor *Berliner Börsen Courrier*, dr. M. Klausner.

= Z literatury.

* Skąpe szczegóły życiorysowe słynnego w XVI wieku malarza religijnego, Marcina Teofila Polaka, uzupełnił świeżo znany archeolog, Mathias Bersohn, w starannie wydanej monografji mistrza.

Praca p. Bersohna podaje życiorys Polaka, wykaz prac jego rozproszonych po świecie, portret według obrazu olejnego u Ferdynandena w Innsbruku, oraz trzy kopje głośnych obrazów: „Gloryfikacja św. Magdaleny", „Adoracja N. Marji Panny" (w Insbruku) i „Ofiara trzech królów" (w Brozen).

Dziełko p. B. wypełnia lukę w historji naszego malarstwa.

* *Nowosti* podały w streszczeniu dowcipny feljeton wierszowany Or-ota, p. t. „Odrodzony", drukowany w jednym z ostatnich numerów *Muchy*.

* Dodatek do *Pressy*, wychodzący p. t. *An der schönen blauen Donau*, drukuje w nrze 14-ym nowelę Wiktora Gomulickiego „Nicefor" w przekładzie Wład. Gumplowicza.

= Z teatru i muzyki.

* W sobotę, zamiast zapowiedzianej repertuarem „Faworyty", danem będzie setne przedstawienie „Carmen" Bizeta.

W przedstawieniu tem przyjmie udział bawiąca na gościnnych występach p. Justyna Machwic, oraz baryton, p. Polli.

= Z teatrzyków.

* Eldorado występuje jutro z premjerą p. t. „Dziecię starego miasta".

Autor „Walki", cieszącej się tak znacznem powodzeniem, p. Paweł Kośmiński, wykroił rzecz tę z melodramatu francuzkiego p. t. „*Les filles des Chiffoniers*", który w Paryżu do obecnej chwili jest grywany.

Interesującą nowością w jutrzejszej premjerze będzie obraz z żywych osób „Fryne w Eleuzis", wiernie ułożony podług oryginału Siemiradzkiego i stosownie oświetlony.

Układem obrazu zajmuje się jeden z artystów malarzy.

„Dziecię starego miasta" ilustruje muzyka p. Balcarka, a tańce układa jeden z artystów baletu teatrów warszawskich.

Dziś w Eldorado przedstawienie zostało zawieszone z powodu jeneralnej próby jutrzejszej premjery: dyrekcja teatru bowiem, uważając sztukę za „złotą żyłę", pragnie wystąpić okazale.

= Tania lecznica.

Oddawna przemyśliwano nad koniecznością urządzenia w Ciechocinku pensjonatu dla osób mniej zamożnych, które nie chcą, czy nie mogą pozostawać na kuracji w szpitalu tamtejszym.

Obecnie budowa taniej lecznicy w Ciechocinku postanowioną została w zasadzie: zakład zbudowany będzie z funduszów szpitala św. Tadeusza, na placach ofiarowanych na cele dobroczynne przez ś. p. Sierakowską; lecznica pozostawać ma pod opieką warszawskiej Rady gubernjalnej dobroczynności publicznej.

Fundusze jednak rozporządzalne w chwili obe-

cnej nie pozwalają na pobudowanie całości zakładu, Rada dobroczynności przeto postanowiła wznieść na początek pawilon jeden, którego budowa kosztować będzie 5,000 rs.

W miarę napływu funduszów pensjonat rozszerzany będzie stopniowo.

Tania lecznica w Ciechocinku oddawać będzie bezwątpienia wielkie usługi chorym mniej zamożnym; za bardzo umiarkowaną opłatą cierpiący znajdą w niej mieszkanie, usługę, całodzienne utrzymanie, kąpiele i inne środki lecznicze.

Pragnący korzystać z lecznicy winni zgłaszać się do Rady gubernjalnej dobroczynności publicznej za pośrednictwem ciechocińskiego zarządu kąpielowego.

Pensjonat zapewne już w roku przyszłym oddany zostanie do użytku publicznego.

= Wystawa myśliwska.

W łonie grona członków racjonalnego polowania powstaje zamiar urządzenia w roku przyszłym wystawy myśliwskiej.

Projekt ten będzie poddany dezyzji zarządu stowarzyszenia.

= Konkurs strzelniczy.

W dniu wczorajszym w konkursie pistoletowym brali udział: jenerał Meller Zakomelski ser., 2 oraz p. N. ser 2.

Do konkursu sztucerowego stawał br. Englert, który wystrzelił 3 serje.

Do ekspertyzy ani jednej tarczy nie przedstawiono.

= Wyścigi w Moskwie.

W niedzielę na torze moskiewskim rozegrano siedem nagród.

Pierwszą była nagroda „Zachęty" rs. 500, bieg 1½ wiorsty. Biegały: „Lancelot" p. Wotowskiego, „Awoś" M. A. M., „Aida Moorchen" p. L. Grabowskiego i trzy inne konie ze stadnin russkich. Zwycięzcą był „Awoś", który o dwie długości wyprzedził „Lancelota".

Z nagrody „Trechgornej", wynoszącej do podziału między trzy pierwsze konie rs. 9045, część lwią zabrała niezwyciężona dotąd „Sławianofilka" p. Woroncowa, drugą nagrodę wzięła „Dear-Girl" hr. Bobryńskiego, a „Roza-Caron" p. Grabowskiego poprzestała skromnie na trzeciej nagrodzie rs. 270. Razem biegało koni jedenaście, a w ich liczbie „Gladja" hr. L. Krasińskiego i „Clara Moorchen" stadniny janowskiej.

Nagrodę „Grünwalda" rs. 2000 wzięła „Madame de Parabère" p. Zielińskiego, bijąc na pięć długości „Koronę" p. L. Kronenberga. „Klaudja" pp. Reszkego i Rzewuskiego była trzecią.

W wielkim handicapie o nagrodę rs. 1000 zwycięzcą był koń zagraniczny „Guildgold" M. A. M., a „The Bravo" hr. Krasińskiego otrzymał trzecią nagrodę.

Z jedenastu koni, startujących do handicapu, z nagrodą rs. 400, pierwszą była „Syrena" p. Iljenki, która pobiła na jedną długość „Plaisantry", pochodzącą ze stadniny hr. L. Krasińskiego.

Do biegu z przeszkodami stanęły: „Lajma" ze stadniny hr. L. Krasińskiego, „Tirard" pp. Wotowskiego i hr. Ledóchowskiego ze stadniny janowskiej i „Niniche" ze stadniny p. Dorożyńskiego, która też zdobyła pierwszą nagrodę, wyprzedziwszy o korpus „Lajmę".

Ostatnią nagrodę sprzedażną rs. 400 wziął „Grom" p. Żytarewa.

= Wynalazek.

W tych dniach w biurze wydziału mechanicznego kolei wiedeńskiej wystawiony został przyrząd do nastawiania i kontrolowania zwrotnic za pomocą baterj elektrycznych.

Wynalazcą przyrządu jest inżenier Wurcel.

Wynalazek ten, po odbyciu poprzednio na jednej z pośrednich stacyj prób praktycznych, obecnie wystawiony został dla szerszego koła specjalistów kolejowych.

= Nowa ulica.

Droga, wiodąca od przejazdu kolei obwodowej na cmentarz w Brudnie, coraz bardziej nabiera cech ulicy miejskiej.

Oprócz już istniejących domów prywatnych, kilku restauracyj, sklepów, oraz fabryk kamieniarskich, wciąż przybywają nowe budowle.

Kilku właścicieli placów rozparcelowało je z zamiarem sprzedawania oddzielnych parceli przedsiębiorcom budowlanym.

Jeden z rzeźbiarzy przemysłowych ma w roku przyszłym na nowej ulicy wznieść dwupiętrową kamienicę, co również przyczyni się do ożywienia i ozdoby tej miejscowości.

= Niecierpliwi.

Pośpiech jest rzeczą niezłą, należy go tylko praktykować we właściwym czasie i miejscu.

Niewłaściwym jest np. pośpiech oficjalistów naszej kolei konnej, którzy, nie czekając aż pasażerowie usadowią się na ławkach, ruszają z kopyta, narażając wsiadających na wypadki.

Takiemu właśnie wypadkowi boleśnego potłuczenia uległa p. B., której reklamację niniejszem pod adresem zarządu kolei konnej przesyłamy.

= Oziębienie.

Amatorowie kąpieli wiślanych są mocno strapieni.

Oto temperatura wody w ostatnich dniach znacznie się obniżyła, gdyż wczoraj wynosiła zaledwie 15° R.

Mniej wytrzymali przerwali kąpiele do czasu podwyższenia się temperatury.

= Po stracie męża.

Od kilku dni codziennie w porze południowej na cmentarz powązkowski przychodzi młoda kobieta z dwojaczkami, napełnionemi żywnością.

Biedaczka idzie na grób pochowanego niedawno męża, siada na murawie i po godzinie głośnej rozmowy opuszcza miasto umarłych.

Kobiecina po stracie małżonka, robotnika brukarskiego, utraciła zmysły.

= Kradzieże.

Feliksowi Wilgopolskiemu przy ulicy Mostowej pod nrem 12-ym skradziono zegarek srebrny.—Piotrowi Kokosza w gmachu magistratu wyciągnięto z kieszeni woreczek z 28-rublami. —Z mieszkania Edwarda Nadziei przy ulicy Świętojerskiej pod nrem 30-ym skradziono rozmaite rzeczy wartości rs. 200.—Z mieszkania Fajwła Rozensala przy ulicy Ciepłej pod nrem 14-ym skradziono palto za rs. 45. — Z mieszkania Wasilego Śnieżki przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 107-ym skradziono zegarek srebrny, wartości rs. 23. — Nocy wczorajszej, ze stajni Walentego Midoka, na Brudnie, uprowadzono konia wartości 40 rs.—Mieszkańcowi wsi Okuniu, gminy Góra, Janowi Afek, skradziono konia wartości rs. 100. — Z otwartego mieszkania Gabrjela Feldgajera przy ulicy Ząbkowskiej pod nrem 214-ym na Pradze, Herszek Mularz, skradłszy różne rzeczy wartości kilkunastu rubli, zbiegł.

= Nora złodziejska.

Policja warszawska oddawna zwróciła uwagę na niejaką Magdalenę Gąsiorowską, zamieszkałą na Nowololipkach pod nrem 72-im.

Jak się okazało, Gęsiorowska urządziła u siebie przytułek dla złodziei, którzy znosili dla niej kradzione rzeczy na przechowanie.

Kilkakrotnie policja śledcza robiła u Gąsiorowskiej rewizję nigdy jednak nic podejrzanego nie znalazła.

Sprytna kobieta potrafiła tak się maskować, że najbieglejsi ajenci policyjni nie zdołali jej ująć na uczynku.

Przed niejakim czasem u p. Aleksandra Szokalskiego przy ulicy Wroniej pod nrem 67-ym skradziono garderobę na sumę kilkuset rubli.

Policja śledcza wpadła na trop złodziei i jednego z nich aresztowała w mieszkaniu Gąsiorowskiej.

Dokonana w mieszkaniu rewizja wykryła wiele kwitów lombardowych z lombardów na ulicy Niskiej i Nowolipkach zkąd odebrano garderobę, biżuterję, bieliznę itp.

Część rzeczy poszkodowani odebrali, wiele jeszcze jednak pozostało w kancelarji wydziału śledczego, oczekując na właścicieli.

Przedmioty te mogą być odebrane każdej chwili.

Gąsiorowską i kilku złodziei osadzono w więzieniu.

= Okradziony konduktor.

Ofiarą okradzenia padł konduktor nr 22, pracujący na linji stacja towarowa Powązki, który w ubiegłą niedzielę na linji Mokotów, przy rogatkach mokotowskich, w chwili wydawania biletów pasażerom, okradziony został z zegarka i to nie własnego lecz towarzystwa tramwajowego.

Złodziej, okradając konduktora, nie wiedział, jaką mu wyrządza krzywdę, gdyż biedny konduktor zmuszony jest zwrócić towarzystwu kilkanaście rubli za skradziony zegarek.

= Okradzenie karczmy.

Nocy wczorajszej szajka łotrów okradła karczmę w Służewie, pod Wilanowem, której dzierżawcą jest Piotr Wasiewicz.

Przedmioty skradzione przedstawiają wartość rs. 200.

= Ucieczka aresztanta.

Onegdaj po południu w sądzie gminnym II-go okręgu osądzony został na trzy miesiące więzienia za kradzież 17-letni Wincenty Lewiński, mieszkaniec gminy Grodzisk.

Lewiński, prowadzony do więzienia w Warszawie, we wsi Wola zbiegł strażnikom i pomimo pogoni, nie został ujęty.

= Nieostrożność.

W dniu wczorajszym odbijający od przystanku żeglugi płocko-wrocławskiej, statek „Wanda", najechał na stojące przy brzegu nieopodal przystani berlinki.

Rezultatem starcia było uszkodzenie parowca i berlinki szypra Koessa.

= Podrzutek.

Wójt gminy Piaseczno doniósł, że dnia 31-go czerwca r. b. mieszkaniec miasteczka Warki, Abram Baber, powracając z Warszawy, na szosie wiodącej ze Służewa do Grabowa, spotkał nieznanego mężczyznę z dzieckiem, który prosił go o przyjęcie na furmankę.

Gdy przejechali parę wiorst, nieznany mężczyzna zeszedłszy z fury, zniknął w lesie, zostawiwszy na wozie dziecko.

Chłopczyk miał przy sobie metrykę urodzenia, z której można wnosić, że nazywa się Jan Bartkiewicz, urodzony 24-go czerwca 1886-go r., chrzczony w kościele św. Aleksandra, w Warszawie.

Dziecko obecnie znajduje się na opiece u Adama Regnera, w mieście Piasecznie.

= Zapadnięcie się bruku.

Na ulicy Marszałkowskiej pomiędzy Sienną a Złotą zapadł się w dniu wczorajszym bruk między relsami tramwajowemi, ponad nowo zbudowanym kanałem, na przestrzeni kilku sążni bieżących.

Roboty rozpoczęto.

= Montecchi i Capuletti.

Że w mieście naszem, jak ongi w Wenecji, istnieją rodziny nie cierpiące się wzajem, dowodem tego dziś rozstrzygnać się mająca w zjeździe przy drzwiach zamkniętych skarga apelacyjna 18-letniego Jana U., skazanego przez sędziego pokoju 13-go uczą̨stku na dwutygodniowy areszt za rozsiewanie fałszych wieści i obelgi przeciw p. O.

Czwarta to już sprawa z rzędu, przychodząca przed kratki sądowe z powództwa pani O. przeciw rodzinie U.

Ile ich jeszcze będzie, niewiadomo, natomiast sprawy owe, interesujące wielu bardzo mieszkańców tutejszych, dowodzą, że obie strony mniej są dla siebie usposobione... sympatycznie.

= Napad zbrodniczy.

W karczmie we wsi Jelonki, gminie Blizne, znajdowało się kilkunastu robotników cegielni Sznajdra, między innymi Stanisław i Juljan bracia Skalscy oraz Marjanna Dzigda.

Po niejakim czasie do karczmy wszedł jakiś podróżny, jak się później okazało, Maciej Strózik.

Ten ostatni, posiliwszy się, zapłacił rachunek i opuścił szynkownię, udając się w dalszą drogę.

Skalscy i Dzigda widzieli u podróżnego woreczek naładowany banknotami, porozumiawszy się więc wzrokiem, wyszli niepostrzeżeni z karczmy.

Dogoniwszy Strózika, trójka usiłowała ograbić podróżnego z pieniędzy; S. broniąc się rozpaczliwie, został pokonany i ciężko poraniony.

Niebezpiecznie rannego znaleźli włościanie okoliczni i odwieźli do szpitala wolskiego.

Rabusiów zaś straż ziemska aresztowała.

= Pożar.

Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem w b. zamku królewskim, w podwórzu, gdzie mieści się spiżarnia różnych produktów, z niewiadomej przyczyny zatliła się podłoga.

Ogień ugasili nadbiegli topornicy z oddziału drugiego, ratuszowego, bez poważniejszych następstw.

O kolei warszawsko-wiedeńskiej.

La cote libre pisze pod dniem 16-ym b. m.:

„Berlińska giełda jest niezdecydowaną i bez obrotów.

Realizacje zysków, osiągniętych ze spekulacji, ciążą na kursie akcyj warszawsko-wiedeńskich, który obniża się z 222 na 218 mniej więcej.

Na giełdzie brukselskiej kurs akcyj warszawsko-wiedeńskich wynosił przy rozpoczęciu czynności 532, spadł następnie o 2-ej godzinie na 526 i pozostał już na tym poziomie aż do zamknięcia obrad."

*

Berliner Börsen Courier z dnia 17-go b. m., zamiesgcza następujące uwagi:

„Wobec rozpowszechnianych od pewnego czasu obniżkach taryf przewozowych, i t. d., dotyczących kolei warszawsko-wiedeńskiej zwróciliśmy się w Petersburgu o informacje do źródła miarodajnego i otrzymujemy wiadomości, których dokładność i wiarogodność nie ulegają żadnej kwestji.

Informacje ta mówią, iż tylko w jednym punkcie wiadomości rozpuszczane przez dzienniki zagraniczne o interwencji Rządu Cesarsko-Ruskiego w stosunki przewozowe kolei warszawsko-wiedeńskiej są prawdziwe; russkie ministerjum finansów wydało mianowicie w rzeczywistości polecenie, aby przewóz węgla kamiennego dla kolei żelaznych, przez rząd gwarantowanych, został skierowany zamiast na kolei warszawsko-wiedeńskiej, jak dotąd, na drogę dąbrowską. Rząd Cesarsko-Russki widział się nietylko uprawnionym do wydania tego rozporządzenia, lecz nawet upoważnionym, gdyż dopłaca rocznie z mocy gwarancji kolei dąbrowskiej 4 miljony marek i zależy mu skutkiem tego dla zmniejszenia tej dopłaty na przekazywaniu tejże kolei frachtu, który przekazać jej może. Natomiast nieprawdą jest co mówiono o odrzuceniu zatwierdzenia konwersji obligacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej, równie jak i to, co rozpowiadano o zamierzonych zmianach taryf na niekorzyść kolei warszawsko-wiedeńskiej. Zatwierdzenie operacji konwersyjnej obligacyj kolejowych już choćby dlatego nie mogło być odrzucono, iż nie proszono jeszcze dotychczas o to zatwierdzenie.

Jak nas z doskonałego źródła zapewniono, sfery miarodajne w zasadzie nie są przeciwne udzieleniu zatwierdzenia; zastrzeżonym zostanie jedynie wpływ na oznaczenie terminu konwersji, gdyż właśnie doświadczenia, jakie nabyto przy konwersji obligacyj kolei polakowskich nauczyło, jak ważnym jest wybór właściwego terminu w tym względzie. Można przypuszczać, iż rada zarządzająca nie uznała, iż odpowiedni termin dla tej sprawy nadszedł już; w każdym razie nie podniosła ona inicjatywy, ażeby sprawę tę poruszyć w sferach właściwych.

Co się tycze obniżki taryf, twierdzono również fałszywie, iż rzecz ta jest przygotowywaną lub też zamierzoną. Wprawdzie rząd ma prawo, według koncesji, żądać obniżenia taryf w razie, jeżeli dywidenda przekroczy 10%; jest to także naturalnem, że przedstawiciele odnośnego przemysłu pragną bardzo takiego zmniejszenia taryf. Nie można jednak powiedzieć, iż wypełnienie tego życzenia oraz skorzystanie z tego prawa zostanie przeprowadzone. Obniżki taryf są trudne do odwołania i dlatego są one przeprowadzane dopiero wtedy, gdy najsumienniejsze badania wykażą, iż nie wpłyną one źle w żadnym razie na dochody kolei i rozwój jej ruchu.

Fakt, że przemysł w miejscowościach, przerzniętych koleją wiedeńską, przy obecnych taryfach doszedł do stanu kwitnącego, czyni jeszcze zrozumialszem pragnienie obniżenia taryf, lecz w żadnym razie koniecznem do przeprowadzenia. Prócz tego inne poważne względy sprzeciwiają się tej obniżce. Mogą one mianowicie w pewnym okolicznościach sprzeciwiać się polityce celnej. Skutkiem tego można z pewnością liczyć na to, że jeżeli zmiany taryf zostaną zaprowadzone wogóle, to w każdym razie nie tak prędko."

*

Berliner Börsen Ztg. twierdzi, iż taryfy kolei warszawsko-wiedeńskiej na przewóz cukru zostaną niebawem znacznie podwyższone.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od jutra zacznie obowiązywać specjalna taryfa na przewóz za granicę smarów mineralnych w wagonach, cysternach, będących własnością interesantów, ze stacji Jarosław kolei moskiewsko-jarosławskiej do stacji Granica kolei warszawsko-wiedeńskiej przez Moskwę, Brześć, Warszawę.

— Pojutrze, w mieszkaniu starszego przy ulicy Kaczej pod № 23-im, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia bronzowników.

— Posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się jutro o godzinie $7\frac{1}{2}$ po południu w nowym lokalu Towarzystwa przy ulicy Zielnej nr. 19.

— *Sprostowanie.*—W nr. 191 z dnia 13-go b. m., na kolumnie drugiej, w szpalcie 2-ej, wierszu 43 wydrukowano „b. p. Markusa Lewi", zamiast „p. Markusa Lewi."

Dla biednej wdowy.

— A. K. składa rs. 1, aby westchnęła za duszę ś. p. Wincentego K. w dzień jego imienin.

Na pogorzelców Kałuszyna.

Bezimiennie rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy przy ul. Aleksandrja.

G. rs. 1, jako w rocznicę śmierci ukochanej córeczki Mici.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Kalikst **Witkowski**, syn b. jenerał-lejtenanta b. prezydenta miasta Warszawy, rotmistrz W. C. R., po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami zasnął w Bogu dnia 16-go b. m. w mieście Międzyrzecu, gubernji siedleckiej, przeżywszy lat 39. W głębokim smutku pozostała matka, żona z dziećmi i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym b. m., t. j. dziś w piątek, o godz. **6-ej** po południu z kaplicy przedpogrzebowej na cmentarzu powązkowskim do grobu rodzinnego na tymże cmentarzu. —2424—

† W sobotę, to jest dnia 20 go lipca r. b., o godzinie **9-ej** zrana, odprawioną zostanie msza święta w kościele katedralnym św. Jana za duszę

ś. p. Ignacego Rembielińskiego,

rzeczywistego radcy stanu, na którą pozostała żona z synem i synową zapraszają. —2422—

† W dniu 20-ym lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. familji **Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję Janickich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —840—

B. P. BARBARA z GLIKSONÓW ROTWAND,

po krótkiej chorobie, zmarła dnia 17-go lipca 1889 r. W głębokim smutku pozostali: mąż, córki, zięciowie, syn, synowa, wnuczki i wnukowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu z domu przy ulicy Orlej № 11. —2414—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 18-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Arcyksiążę Albrecht odjechał na inspekcję wojsk do Węgier i Siedmiogrodu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *N. fr. Pr.* donosi: Przybyciu króla Milana do Belgradu towarzyszy pogłoska, że król zamierza cofnąć akt abdykacji. Urzeczywistnienie takiej idei byłoby niemal niemożliwem. Król Milan może obecnie już tylko doradzać, rozkazywać nie może nikomu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Attachè* wojskowy przy ambasadzie austrjackiej w Konstantynopolu, pułkownik Manega, przybył tutaj (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Słoweński nauczyciel Polanec aresztowany został w St. Lorenz w Karyntji z powodu wyrażenia się, iż słoweńcy w razie wojny będą musieli przejść na stronę Rosji. Sąd okręgowy w Cilli nakazał wszelako wypuszczenie na wolność Polaneca. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Marszałkiem sejmu dalmatyńskiego mianowany został *conte* Wojnowicz, zastępcą marszałka Bulat. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 18-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— *Narodni listy* publikują na czele dziennika tłustemi literami tekst wyrażenia się cesarskiego o młodoczechach. Ponieważ dotąd nie nastąpiło zaprzeczenie urzędowe, wyrażenie się przyjąć należy za autentyczne. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Cesarz Wilhelm przybył wczoraj zrana o godzinie 10-ej do Tromsö w wybornem zdrowiu.

Berlin 18-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wzmagający się z każdą chwilą ruch rewolucyjny na wyspie Krecie wszedł na porządek dzienny dyplomatycznej wymiany zdań.

Hammerfest 18-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Podróż cesarza Wilhelma z Hammerfestu do Północnego Przylądku (*Nordcap*) odbyła się wsród pogody. Dzisiaj o świcie jacht „Hohenzollern" przepłynął Przylądek Północny i *vis a vis* tegoż rozpoczął podróż powrotną. (*Aj. półn.*)

Paryż 18-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król grecki oczekiwany jest tutaj w poniedziałek. Nie będzie on przestrzegał ścisłego *incognito*, gdyż będzie przyjmował ministrów i znajdzie się na obiedzie, ofiarowanym mu przez Carnota w d. 25-ym b. m.

Paryz 18-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stowarzyczenie ogólne studentów paryskich wystosowało do studentów całego świata zaproszenie do przybycia na uroczystości, towarzyszące otwarciu nowej Sorbony w d. 5-ym sierpnia. Stowarzyszenie otrzymało już wiele pomyślnych odpowiedzi.

Paryż 18-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ogłoszony w dziennikach akt oskarżenia przeciw Boulangerowi wylicza cały szereg karygodnych czynów, popełnionych przezeń od r. 1882-go, gdy był komendantem w Tunisie, aż do ostatnich czasów. Ze szczególnym naciskiem akt oskażenia zarzuca mu podburzanie armji do rokoszu, jakoteż przekupywanie urzędników.

Paryż 18-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dostawienie aktu oskarżenia do paryskiego mieszkania Boulangera urzędownie zanotyfikowano. (Służba, jak wiadomo, nie chciała go do rąk przyjąć; *przyp. red.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go lipca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Usposobienie giełdy osłabło dziś znacznie. Powodem tego był przedewszystkiem brak ruchu. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 10 fen., a w obrotach końcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa o 20 fen., krótki Petersburg o 20 fen., długi zaś o 10. Wiedeń niżej również w obu terminach o 20 fen. (krótki 171.20, długi 170.30. Listy zastawne ziemskie nie uległy zmianie, podczas gdy listy likwidacyjne, których poszukiwano, zyskały 10 kop. Pożyczki wschodnie straciły 10 kop. Więcej płacono na 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, kupony celne i 6% russką, rentę złotą, toż samo co wczoraj za 5%, pożyczki konsolidowane z r. 1884-go, mniej zaś za pożyczki premiowe russkie I-ej em. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $\frac{1}{3}$%. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto na dostawę jesienną podrożało o 1 m. 75 fen.

Berlin 18-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	208.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	207.90	Akcje kredytowe	162.60
Wek. na Petersb. krót.	207.20	Weksle na Lon. kr.	20.43
Wek. na Petersb. dług.	205.40	" " dł.	20.35
Bil. ban. rusk. na dost.	208.—	Żyto w tow. gotow.	156.—
Wschodnia poż. II em.	63.60	Żyto na wiosnę	158.75
Listy zast. serji I-ej	63.—		

Kursa z dnia 17-go lipca: 208.40, 208.10, 207.40, 205.50, 208.25, 63.70, 63.—, 163.10, 157.—,

Petersburg 18-go lipca. — Weksle na Londyn 97.75. Pożyczka premjowa I-ej emisji 261.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji $241\frac{1}{2}$. Półimperjały 7.80.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 18-go lipca.—Dowozy w dniu dzisiejszym były średnie, usposobienie mocne, przy ożywionej chęci kupna. Pszenicy dostarczono tylko 350 korcy; widocznie stare zapasy wyczerpały się, a nowego ziarna jeszcze nie ma, dla tego też ceny znacznie podskoczyły. Wyborowe ziarno sprzedawano po 6.80 do 6.85, dobre po 6.60 do 6.75, za białą płacono 6.45. Żyta wystawiono na sprzedaż 700 korcy, notowania prawie bez zmiany, wyborowy towar kupowano po 5.25 i 5.30, średni po 4.65 do 5 rs. Owies tylko na detal sprzedawano po 3.30, 3.35 do 3.40, dostawy bardzo małe. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Targ na Pradze dnia 18-go lipca. — Usposobienie targu niezdecydowane, z dażnością zwyżkową, dowozy wynosiły 44 wagony. Usposobienie dla pszenicy stałe, notowano wyborową 98—103 kop., średnia 88—95, ordynaryjną 82—85 kop. Żyta brak prawie zupełny. Z nadesłanych 5 wagonów cztery już były sprzedane z próbek. Usposobienie zwyżkowe przy silnem zapotrzebowaniu, wyborowe kupowano po 84—87 kop., średnie po 80 do 83 kop., ordynaryjne 76 do 79 kop. Owsa z Orła i Orszy nadesłano 38 wagonów, tendencja mocniejsza niż wczoraj, sprzedano około 15 wagonów, wyborowy towar kupowano 84 do 87 kop., średni po 81 do 83 kop., ordynaryjny po 76 do 79 kop. Gryka poszukiwana po cenach wysokich 85 do 102 kop. Jęczmień mocno, wyborowy 80 do 88 kop., średni 70—78 kop. Groch słabo 65—90 kop. Kasza jaglana zniżkowo, wyborowa 120 do 127 kop., średnia 110—117 kop.

Gdańsk 17-go lipca. — Pszenica krajowa przy cenach niezmienionych była cokolwiek więcej uwzględnioną. Towar tranzytowy w jasnych gatunkach był poszukiwany i do dwóch marek drożej płacony; inne gatunki bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą 120/1 f. 124 m., 129 f. 136 m., dobrze pstrą 125/5 i 126 f. 136 m., 129 f. 138 m., szklistą 124 f. 136 m., 130 f. 140 m., jasno-pstrą stęchlą 128 f. 138 mar., jasno-pstrą 128/9 f. 142 m., wysoko-pstrą 129 f. 140 m., 130 i 131 f. 141 m., 130 f. 142 m., wysoko-pstrą szklistą 131 f. 145 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 130 f. 147 m., 131 funt. 148 marek; za russką transito czerwoną 126/7 i 127/8 f. 130 m. za tonnę. Terminy transito: na lipiec-sierpień 137 m. w poszukiwaniu, na wrzesień październik $137\frac{1}{2}$ mar. płacono, na październik-listopad 138 mar. płacono, na listopad-grudzień $138\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, 138 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj 143 mar. w żądaniu, 142 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 136 marek. Żyto bez zmiany: płacono za russkie transito 120 f. 93 m. za 120 funt i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie $100\frac{1}{2}$ m. w płaceniu, tranzytowe 100 mar. w płaceniu, na październik-listopad transitowe 100 marek w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 96 mar., tranzytowego 95 m. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepik wyżej, płacono za polski transito 255 m. za tonnę. Rzepak targowano tylko krajowy. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.20 m., $4.22\frac{1}{2}$ m., średnie 4.10 m., 4.15 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.20 mar., $4.22\frac{1}{2}$ mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu $54\frac{3}{4}$ m. w płaceniu, podlegający cłu $34\frac{3}{4}$ mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów. Kurs w Gdańsku 208.80 marek za 100 rubli.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 5 (17) Іюля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).